

Skierniewice: kościoły lokalne a koronawirus

data aktualizacji: 2020.03.11 autor: Bartosz Nowakowski



(Fot. Sławomir Burzyński)

Na chwilę obecną kuria łowicka nie wydała parafiom oficjalnych komunikatów w związku ze zwiększeniem środków ostrożności przed wybuchem epidemii SARS-CoV-2. Zapytaliśmy lokalnych księży, czy sami mają zamiar wprowadzić pewne zmiany. Wszyscy mówią zgodnie, że najważniejsze to zachowanie spokoju.

Co z odprawianiem mszy świętej?

Ksiądz Adam Kwaśniak, proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Skierniewicach mówi wprost, że nikt nie jest w stanie zakazać mu prowadzenia mszy św.

Nawet jeśli biskup zabroniłby mi odprawienia mszy świętej to i tak wystawie stół przed budynkiem kościoła i ją odprawię.

ksiądz Adam Kwaśniak

Duchowny nie boi się wybuchu epidemii wirusa SARS CoV-2, jednak podkreśla, że zachowanie podstawowych środków ostrożności trzeba mieć zawsze na uwadze.

- Spędziłem pewien okres w swoim życiu w Argentynie i przez ten czas przeżyłem dwie poważne epidemie, w których śmiertelność była znacznie wyższa. Nawet przez moment nie przyszło mi na myśl, aby nie odprawić mszy świętej - wyjaśnia proboszcz z osiedla Rawki.

W chwili powstawania tekstu kuria łowicka nie wystosowała żadnych oficjalnych zaleceń, co do prowadzenia mszy świętych w perspektywie zachowania ostrożności przed wybuchem epidemii koronawirusa.

Co z przyjmowaniem komunii świętej?

Księża z lokalnych parafii przyznają, że zostawiają pełną dowolność w przyjmowaniu komunii świętej.

- Mamy trzy możliwości otrzymania hostii. Pierwsza tradycyjna z rąk kapłana. W drugiej wierny sam może podjąć opłatek. Jest także możliwość komunii duchowej - wyjaśnia ksiądz Rafał Babicki, parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Skierniewicach.

Ksiądz zwraca uwagę, na jeszcze jedną kwestię.

Otóż wierzący może sam podjąć opłatek na ręce, ale jaka jest zasadność, jeśli przed chwilą z portfela wyciągał pieniądze?

ksiądz Rafał Babicki



W tej kwestii wtóruje także ksiądz Jan Rawa z parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach.

- Pieniądze to tylko jeden z wielu przykładów. Przecież wierni wcześniej mogli dotykać klamek samochodów, kobiety wyjmowały lub wkładały coś do torebek. Moim zdaniem, bardzo ważne jest zachowanie środków ostrożności, ale nie dajmy się też zwariować – mówi duchowny.

Co z wodą święconą?

- Muszę przyznać szczerze, że nie wiem, czy woda w kropielnicy się jeszcze znajduje. Mamy takie płytkie naczynia, że ta woda potrafi szybko stamtąd wyparować, więc wydaje mi się, że problem sam się rozwiązał – mówi ksiądz Adam Kwaśniak.

Ksiądz Rafał Babicki przedstawia jeden ze sposobów, który stosowany był pewien czas temu.

Zawsze powinniśmy zachowywać wszelakie środki ostrożności. Pamiętam taki starodawny zwyczaj, aby do wody dosypywać soli. Zastosujemy to w naszej świątyni.

ksiądz Rafał Babicki

- Proszę też pamiętać, że wierni do kościoła przychodzą też po odrobinę nadziei. Nie zapominajmy też o kwestii duchowej – kończy ksiądz Jan Rawa.

Decyzji w sprawie prowadzenia spotkań nie podjęła Wspólnota Uwielbienia „Głos Pana” ze Skierniewic.

- Zastanawiamy się, czy na pewien czas nie zawiesić naszych wtorkowych spotkań. Mamy na szczęście jeszcze trochę czasu. Na pewno musimy pokazać swoją siłę i nie może być tu miejsca na lęk - mówi Marcin Zieliński, lider skierniewickiej wspólnoty.

Komunikat arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wirusa SARS CoV-2:

W związku z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego, żeby nie było dużych zgromadzeń osób, proszę o zwiększenie - w miarę możliwości, liczby niedzielnych Mszy Świętych w kościołach, aby jednorazowo w liturgiach mogła uczestniczyć liczba wiernych odpowiednia do wytycznych służb sanitarnych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/34910-skierniewice-koscioly-lokalne-a-koronawirus>